



„Czas nie będzie na nas czekał”

Podczas niedzielnego spaceru, w czasie, gdy przez słuchawki odbierałam dźwięki piosenki z tytułu, uświadomiłam sobie pewną rzecz. Nie wiadomo kiedy dotarłam do miejsca, w poprzednich latach, często przeze mnie odwiedzanego – do mojej magicznej 'kryjówki'. Stałam pod drzewem, które kiedyś służyło mi jako miejsce odpoczynku i zebrania wszelkich myśli. Było ona duże, a jego konary tak rozłożyste, że z niedużym trudem w ciągu paru minut można było się znaleźć na wysokości kilku metrów. Nieliczni wiedzieli o tym miejscu, odnalazłam je, będąc już nastolatką i ubolewałam, gdy gałęzie mojego przyjaciela zostały podcięte – podobno przez wzgląd na bezpieczeństwo.

W niedzielę dostrzegłam, że drzewo na nowo zaczyna nabierać kształtów, powoli rośnie, rozwija się. Jego postać nie jest taka sama, jednak nie gorsza. Znowu stawało się niezwykle i pełne magii.

Nagle dopadły mnie wspomnienia. Ostatni czas mojego życia zaczęłam sumiennie analizować, zastanawiać się czy aby o wszystkim i wszystkich pamiętałam, czy żyłam tak jak powinnam czy też bardziej tak jak chciałam. Napisałam tyle tekstów o słuszności decyzji, prawdzie czy nadziei, a jednak sama, mimo umiejętności dostrzeżenia ich wartości, zgubiłam je w pewnym momencie swojego życia.



„Czas przemija nawet wtedy, kiedy wydaje się to niemożliwe. Nawet wtedy, kiedy rytmiczne drganie wskazówki sekundowej zegara wywołuje pulsujący ból. Czas przemija nierówno - raz rwie przed siebie, to znów niemiłosiernie się dłuży - ale mimo wszystko przemija. Nawet mnie to dotyczy.” Cytat na pewno rozpoznawany wśród fanów wampirów – w książce tak fantastycznej, taki rzeczywisty i prawdziwy fragment. Stephenie Meyer w „Księżycu w nowiu” pięknie ujęła robotę jaką rzetelnie wykonuje czas. Upływa. Bezlitośnie.

Młodość daje nam komfort myślenia, że na wszystko nam go starczy – przecież całe życie przed nami. Nie jesteśmy świadomi jednak faktu, że młodość to też rodzaj czasu, który kiedyś się kończy. To piękny czas, wypełniony nowymi doświadczeniami, znajomościami, jednak jest on też pełen błędów i porażek.

Co należy zrobić, aby umiejętnie wygospodarować czas, jakim jest młodość? Chyba jeszcze nie znalazłam na to odpowiedzi, jednak wiem, że po każdym potknięciu, można się podnieść. W zależności od ran i bólu spowodowanych upadkiem, okres, w którym próbujemy wstać, jest różny, jednak jest. Tak jak to drzewo, któremu obcięto gałęzie, można na nowo się rozwijać. Przybierać nowe formy i kształty, świadomie unikając dawnych, które sprawiły, że się potknęliśmy, że nie dostrzeżliśmy kłód rzuconych pod nasze nogi przez los, a jeszcze częściej przez samych siebie.



Żal, który napływał do mojego serca zawsze, gdy spoglądałam na moje magiczne drzewo, nagle zniknął. Przyszła nadzieja, wiara, iż za parę lat będę mogła spojrzeć i powiedzieć, że jest piękniejsze niż kiedykolwiek było. I nagle w mojej głowie powstała myśl... marzenie. Aby po zakończeniu czasu młodości też mogła powiedzieć o sobie, że stałam się bogatsza w nowe i piękniejsze formy, stałam się lepsza niż kiedykolwiek wcześniej byłam.

Anna Lewandowska